**Marian Hemar**

*Teoria względności*

Teoria względności

Gdy się ludzi ocenia
Z różnych punktów widzenia --
Ciekawa rzecz, jak się skala
Pewnych wartości zmienia.

Wada staje się cnotą,
A zaletą -- głupota.
O przeciwniku -- gdy zacny --
Mówimy, że idiota.

O stronniku, gdy trudno
Przyznać nam, że rozsądny --
Nie powiemy, że cymbał.
Powiemy: "Z gruntu porządny".

Gdy się mądrym człowiekiem
Chlubi wrogi nam obóz --
Stwierdzamy, że "inteligentny"
I dodajemy: "łobuz".

Gdy się w naszym obozie
Łobuz szasta wybitny --
Mówimy: "Twardy człowiek.
Zdolny -- mówimy. -- Sprytny".

Gdy nasz przeciwnik się potknie,
"Zdrajca!" -- głosimy krzykiem.
Gdy stronnik zdradzi, stwierdzamy:
"Nie był naszym stronnikiem".

I to nas niesłychanie
Na duchu podtrzymuje,
Że przeciw nam zawsze
Idioci tylko i szuje.

A z nami, wszyscy albo
Roztropni, albo dumni,
Albo z gruntu porządni,
Albo bardzo rozumni.

**\***

Dziwne, jak punkt widzenia
Automatycznie zmienia
Skalę naszych kryteriów
Uznania czy potępienia.

Gdy my konfiskujemy --
Zasługa to narodowa.
Kiedy nas konfiskują --
Gwałcą swobodę słowa.

Kiedy nas zamykają --
Tyrani! Despoci! Kaci!
Kiedy my zamykamy --
Tośmy furt demokraci.

Kiedy my "Precz!" wrzeszczymy --
Tośmy patrioci polscy.
Ci, co "Precz" wrzeszczą na nas
Wywrotowcy warcholscy.

"Dwa a dwa cztery" u nas --
To dogmat, to teologia.
"Dwa a dwa cztery" u wroga --
Wulgarna demagogia.
.....

**\***

.....
Przyznać komu, po męsku,
W sposób najprościej rozsądny,
Że choć wróg nasz -- rozumny,
Choć przeciwnik -- porządny,

I walczyć z nim, aż do konca,
do końca ceniąc go szczerze --
Na to nas nie stać. To w naszym
Nie leży charakterze.

Nasza zasada: siebie
Ze wszystkiego rozgrzeszać,
Ale na przeciwniku
Psy -- o to samo -- wieszać.